

Ideał moralny Machiavellego

Autor tekstu: **Łukasz Siciński**

W literaturze dotyczącej Machiavellego bardzo często można spotkać się z interpretacją, według której istotę poglądów autora *Księcia* stanowi oddzielenie etyki od polityki. Podczas gdy dla tak zwanej klasycznej filozofii polityki charakterystyczne jest łączenie etyki i polityki, u Machiavellego miałyby dochodzić do swoistego pęknięcia, w wyniku którego etyka i polityka zyskują odrębny status. Według tej interpretacji etyka i polityka miałyby być dla autora *Księcia* dwoma różnymi światami, które rządzą się odmiennymi regułami i których nie należy ze sobą mieszać. Polityka to dziedzina neutralna moralnie, moralność nie ma w niej zastosowania i racji bytu.

Paradygmatycznym wręcz przykładem na potwierdzenie takiej interpretacji mają być rady Machiavellego odnoszące się do sprawowania rządów [1]. Warto kilka z nich tutaj przytoczyć.

RADY MACHIAVELLEGO

Według Machiavellego, władca nie powinien obawiać się stosowania okrucieństwa. Zbytńia pobłażliwość i litość względem poddanych może doprowadzić do chaosu i rozruchów, od których ucierpi całe społeczeństwo, podczas gdy kilka egzekucji, które zapobiegają takiemu rozwojowi wypadków, dotknie tylko nielicznych osób. Ważne jest tutaj, że okrucieństwo należy stosować rozsądnie, to znaczy stosować je tylko w razie potrzeby, dla umocnienia swej władzy i w miarę możliwości go nie powtarzać: „Represje powinny być wywarte ryczałtem, wtenczas mniej dają się we znaki, ponieważ mniej się każdą czuje. Natomiast dobrodziejstwa powinny być cedzone stopniowo, ażeby poddani mogli w nich lepiej się rozsmakować”. [2]

Władca pamiętać powinien o tym, że z dwóch uczuć, jakie poddani mogą względem niego żywić — strachu i miłości — lepiej, żeby swe panowanie oparł na tym pierwszym. Jak pisze Machiavelli, „...skoro sympatie ludzi zależą od ich skłonności, postrach zaś spoczywa w ręku księcia, rozumny tedy księżę polegać będzie na tym, co należy do niego, nie zaś na tym, co należy do innych”. [3]

Wzbudzania strachu nie należy mylić ze wzbudzaniem nienawiści. To drugie jest dla władcy niebezpieczne i aby tego uniknąć, przede wszystkim nie należy naruszać własności poddanych. Księżę powinien też wystrzegać się opinii lekkomyślnego, zmiennego czy tchórzliwego. Taka o nim opinia doprowadzi do tego, że stanie się on obiektem pogardy ze strony swoich poddanych. Władca więc „...starać się powinien, by w każdym jego czynie odbijała się wspaniałość, męstwo, powaga, siła” [4]. Nieistotne jest tutaj, aby władca te cechy posiadał — chodzi o to, by jego poddani myśleli, że je posiada. Według Machiavellego nawet lepiej by było, gdyby księżę udawał, że jest odważny, dobry czy religijny, niż naprawdę posiadał te cechy, gdyż w razie potrzeby łatwiej będzie mu działać wbrew religii czy miłości bliźniego.

W przypadku działań, które są konieczne, a które są źle widziane w oczach poddanych i mogą wpłynąć negatywnie na opinię o władcy, najlepiej, aby zlecał on ich wykonanie swoim pomocnikom. W ten sposób ewentualna nienawiść nie spadnie na księcia, ale na nich. Pomocników zresztą można później zlikwidować i tym samym zyskać sobie wiele w oczach poddanych.

Władca nie powinien dotrzymywać danego słowa, jeżeli dotrzymanie go mogłoby mu zaszkodzić. Jak pisze autor *Księcia*, „...ponieważ (...) złe skłonności w ludziach górują i przysięgi ludzkie składane tobie nieraz zawodzą, więc i ty nie masz konieczności ich dotrzymywania. Nigdy zresztą nie zabraknie księciu pod ręką uprawnionych powodów do ubarwienia wiarołomstwa”. [5]

W kwestii wydatków najlepiej, żeby księżę uchodził za hojnego. Zbytńia rozrzutność jednakże może obrócić się przeciw władcy i wywołać nienawiść poddanych, gdyż to oni, poprzez różnorakie pobory i podatki, ponoszą wysokie koszty utrzymania księcia. Najlepiej więc uczyni on, gdy będzie hojny i szczodry, rozdając cudze dobra, nie należące ani do niego, ani do jego poddanych, z kolei odnośnie własnego majątku zachowa umiar, a nawet będzie skąpy.

DWIE MORALNOŚCI

Przyglądając się radom Machiavellego, można odnieść wrażenie, że faktycznie nie mają one nic wspólnego z moralnością. Aby jednak uniknąć nieporozumień, należy pewną istotną rzecz sprecyzować. Otóż, nie mają one nic wspólnego z pewną konkretną moralnością — moralnością chrześcijańską. Powstaje tu pytanie, czy musi to oznaczać, że nie mieszczą się w ogóle w świecie wartości. To, że zasady Machiavellego nie mają nic wspólnego z etyką chrześcijańską nie musi przecież oznaczać, że nie mają w ogóle nic wspólnego z etyką. Jak pisze Berlin, „Odrzuca on [Machiavelli — ł. S.] istotnie jeden typ moralności, mianowicie moralność chrześcijańską. Jednakże nie odrzuca jej na rzecz czegoś, co w ogóle nie może być nazwane moralnością, a tylko grą pewnych umiejętności, działalnością, którą określamy jako polityczną, neutralną wobec ostatecznych celów człowieka. Tak więc, nie odrzuca jej na rzecz czegoś, co etyką nie jest”. [6] Machiavelli odrzuca moralność chrześcijańską na rzecz innej moralności - moralności, którą, za Berlinem, określał będą mianem pogańskiej lub klasycznej. Aby uchwycić jej istotę, trzeba zacząć od Machiavellowskiej krytyki chrześcijaństwa.

KRYTYKA CHRZEŚCIJAŃSTWA

Autor *Księcia* nie próbuje udowodnić, iż religia chrześcijańska jest fałszywa. Nie operuje on kategoriami prawda-falsz, nie interesuje go, czy chrześcijaństwo ma rację, czy nie. Tym, co zajmuje Machiavellego, są określone skutki społeczno-polityczne nauczania Kościoła.

Krytyki wartości i zasad, jakie głosi Kościół, dokonuje autor *Księcia* poprzez zestawienie religii i moralności chrześcijańskiej z religią i moralnością pogańską. Różnice między nimi wydają się być dla Machiavellego zasadniczą przyczyną tego, że podczas gdy pogański Rzym był potęgą, chrześcijańskie Włochy są słabe i rozbite.

Odmienności między chrześcijaństwem a pogaństwem są diametralne. Sprowadzają się one generalnie do tego, że pierwsze nie dba o dobra doczesne, podczas gdy drugie ceni je wysoko. Wartości, jakie głosi chrześcijaństwo to pokora, miłosierdzie, litość czy łagodność. Kierowanie się nimi przez człowieka ma doprowadzić go do zbawienia. Chrześcijańska pogarda w stosunku do tego, co ziemskie, doczesne powoduje, zdaniem Machiavellego, że „...zakorzeniła się na świecie słabość, wydając ten świat na łup niegodziwców, którzy bezpiecznie nim władają, bo wiedzą, że ludzie, w trosce o dostąpienie raj, skłonni są bardziej do znoszenia krzywd niż do ich pomszczenia”. [7]

Inaczej jest w przypadku religii pogan. Uczyła ona, że chwała doczesna, zaszczyty są najwyższym dobrem. Rozwijała w ten sposób w ludziach cechy, takie jak: siła, męstwo, duma, wielkoduszność, energiczność. Machiavelli podaje tu przykład obrządków religijnych pogan, które związane były z okrutnymi, krwawymi rytuałami. Powodowały one, że ludzie im się przypatrujący stawali się odważni, wojowniczy. W porównaniu z nimi chrześcijańskie obrządki religijne charakteryzują się raczej pokorą, ich ceremoniał „...jest nie tyle wspaniały, co delikatny, i nie zawiera w sobie nic srogiego ani zuchwałego”. [8]

Przy okazji opisywania religii pogan Machiavelli zwraca uwagę na jej dużą użyteczność jako swoistego narzędzia. Autor *Księcia* radzi władcy, aby dbał i popierał religię, nawet jeżeli uważa ją za fałszywą. Posiłkując się różnorodnymi przykładami z historii, pokazuje, jak niejednokrotnie religia była wykorzystywana przy ustanawianiu nowych praw, tłumieniu rozruchów czy nawet w celach wojskowych. Taka sugestia nie oznacza jednak, że książę powinien popierać religię bez względu na wartości, które ona niesie. W tym sensie rację zdaje się mieć Berlin, który relacjonując rady Machiavellego, pisze: „Należy popierać religię, nawet gdy jest oparta na fałszu, pod warunkiem, że należy do religii tego typu, które podtrzymują społeczną solidarność i propagują męskie cnoty, czego chrześcijaństwo na przestrzeni historii nie potrafiło dokonać”. [9]

Religia pogańska, w przeciwieństwie do chrześcijaństwa, spełnia pożyteczną rolę polityczną i społeczną. Wartości chrześcijańskie prowadzą do bierności i marazmu. Koncentrując się na życiu przyszłym, chrześcijaństwo osłabiło ducha walki, męstwo i odwagę ludzi, dla których walka o własny kraj, jego pomyślność, dążenie do dostatku, szczęścia doczesnego stały się mało ważne. Mamy tu dwie zupełnie odmienne religie i związane z nimi moralności charakteryzujące się odmiennymi wartościami i ideałami życiowymi. Przez ten właśnie pryzmat, jak się wydaje, należy czytać Machiavellego. Przy takim spojrzeniu na myśl autora *Księcia* staje się jasne, że nie chodzi tu już o rozdział etyki od polityki, ale o coś innego: rozdział dwóch typów moralności. Dlatego właśnie nie można powiedzieć, że niesławne rady Machiavellego są złe lub, w najlepszym razie, że nie mają z moralnością nic wspólnego.

Mieszczą się one w świecie moralności — moralności pogańskiej.

WIZJA MACHIAVELLEGO

Autor *Księcia* ma określoną wizję społeczeństwa, którą chciałby widzieć w swojej ojczyźnie. Jak pisze Strauss, „Dobry porządek, jak pojmował go Machiavelli, miał być wyrachowaną republiką na kształt starożytnego Rzymu. Miał też być ulepszeniem starożytnego Rzymu, gdyż to, co Rzymianie stworzyli przypadkowo lub instynktownie, teraz miało być stworzone w sposób świadomy i przemyślany: teraz — gdy Machiavelli zrozumiał powody sukcesu Rzymian”. [10]

Zdaniem Machiavellego takiego porządku nie można wprowadzić postępując się zasadami czy ideałami chrześcijańskimi, co więcej — nie może on w ogóle trwać, jeżeli na tych ideałach będzie się opierał. Wielkość republikańskiego Rzymu (choć nie tylko, bo Machiavelli podaje też przykłady innych starożytnych państw) zasadzała się na tym, że ludzie wtedy żyli wedle innych ideałów, z których troska o ojczyznę, a nie o zbawienie duszy, stała na pierwszym miejscu.

NATURA LUDZKA

Przyczyną, dla której chrześcijaństwo, zdaniem Machiavellego, nie daje się pogodzić z organizacją prężnego porządku społeczno-politycznego, jest to, że jego zasady zupełnie nie przystają do realnego polityczno-społecznego życia. Według Machiavellego, „O ludziach (...) da się to w ogólności powiedzieć, że bywają niewdzięczni, zmienni, obłudni, tchórzliwi w niebezpieczeństwie, chciwi zysku, póki im świadczysz dobrodziejstwa, są tobie całkiem oddani, gotowi poświęcić krew, mienie, życie swoje i życie swoich dzieci (...), dopóki niebezpieczeństwo stoi daleko, ale niech no tylko się zbliży, już masz ich wszystkich przeciwko sobie”. [11] Ludzie są z natury źli, występni, dbają tylko o własny majątek, kierują nimi namiętności. W takiej sytuacji kierowanie się w rządzeniu zasadami chrześcijańskimi, jak dobroć, litość czy szczerłość, nie ma racji bytu. Inaczej byłoby, gdyby wszyscy ludzie byli dobrzy, zdaniem Machiavellego, jednakże „...celowicie będzie iść za istotną prawdą przedmiotu niż za jego zmyśleniem...”. [12] Autor *Księcia* nie chce pisać o ustrojach, które nigdy nie istniały i nie mają szansy zaistnienia — jego ideał jest jak najbardziej realny, gdyż istniał już w przeszłości. Jego spojrzenie na człowieka również jest, w jego opinii, realistyczne.

Przy takim postawieniu sprawy można odnieść wrażenie, że rozumowanie Machiavellego popada w pewną sprzeczność. Z jednej strony autor *Księcia* mówi, że krzewienie przez chrześcijaństwo określonych cnót doprowadziło do tego, iż ludzie przestali dbać o dobra doczesne, stali się ulegli, bierni, co było jedną z przyczyn upadku Włoch. Obok tego pojawia się myśl, że ludzie są źli, występni i dlatego zasadami chrześcijańskimi w rządzeniu kierować się nie należy. Powstaje tu problem, jeżeli bowiem ludzie są źli, występni i egoistyczni, to jak to możliwe, by przez swoją litość, uległość i pokorę doprowadzili do upadku Italii? Otóż, trzeba tu pewne rzeczy uściślić.

To, iż ludzie są z natury źli czy egoistyczni nie znaczy, że nie można ich złej natury „zagłuszyć”. Jak w dość skrajnej postaci ujmuje to Strauss, „...choć człowiek [według Machiavellego — Ł. S.] jest z natury egoistyczny i tylko egoistyczny, a tym samym zły, to może stać się on (...) dobry. Transformacja taka wymaga przymusu. Sukces tego przymusu jest możliwy dzięki temu, że człowiek jest istotą niezwykle podatną na kształtowanie, w stopniu znacznie większym niż dotąd sądzono. Jeśli człowiek nie jest przez naturę ukierunkowany ku cnocie czy doskonałości, jeśli nie ma naturalnego celu człowieka, to może on postawić sobie niemal każdy cel, jakiego pragnie: człowiek jest niemal nieskończenie plastyczny”. [13] W takiej sytuacji stwierdzenie o występnej naturze ludzkiej nie musi stać w sprzeczności z tym, że kulturowanie cnót chrześcijańskich było jedną z przyczyn upadku Włoch (zakładając, że krzewienie chrześcijaństwa było związane z pewną formą nacisku czy przymusu, z czym można by się zgodzić).

Chrześcijaństwo mogło „osłabić” zło natury ludzkiej, jakkolwiek jednak, skuteczność oddziaływania tej religii nie była pełna. To właśnie było przyczyną tego, że świat został wydany „na łup niegodziwców”, którzy niczego się nie obawiając, dręczą pokornych poddanych, a także tego, że kierujący się zasadami chrześcijańskimi przywódcy ginęli „pod gruzami własnych innowacji”, gdyż zmienny, egoistyczny i tchórzliwy lud się od nich odsunął.

Machiavelli sugerując, iż sukces chrześcijaństwa w kwestii krzewienia określonych cnót jest raczej połowiczny, widzi tego przyczynę. Jest nią postawienie sobie przez chrześcijaństwo

zbyt wysokiego celu. W tym kontekście, jak się wydaje, tezę Straussa o prawie nieskończonej elastyczności człowieka należałoby trochę złagodzić do tezy o elastyczności, jakkolwiek jednak dość ograniczonej. Otóż, dzięki elastyczności natury ludzkiej można z człowieka uczynić istotę społeczną, nie oznacza to jednak, że można z niego uczynić istotę idealną. [14]

W tym właśnie sensie Machiavelli obniża standardy politycznej doskonałości. Nie chce on wprowadzenia we Włoszech ustroju idealnego, gdyż takowy jest niemożliwy do zrealizowania, nie chce też czynić z człowieka kogoś, kim człowiek stać się nie może. Machiavelli woli zrobić z ludzi dobrych obywateli, a nie świętych i dlatego właśnie opowiada się za moralnością pogańską, a nie wyidealizowanym, jego zdaniem, chrześcijaństwem.

CEL UŚWIĘCAJĄCY ŚRODKI

Uczynienie państwa silnym, stabilnym i prężnym może wiązać się z posunięciami pociągającymi za sobą przemoc, oszustwo i okrucieństwo. Zresztą są one konieczne także w celu utrzymania stabilności czy wielkości państwa. Owe posunięcia, w zależności od potrzeby mniej lub bardziej radykalne, mają swój cel, który je „uświęca”. Machiavelli nie zaleca stosowania okrucieństwa bezcelowo, ma ono jego zdaniem czemuś służyć. Według Machiavellego okrutne egzekucje, wygnania, kary, podstępny i oszustwa, jeżeli służą dobru ojczyzny, są usprawiedliwione: „Kiedy chodzi bowiem o ocalenie ojczyzny, nie wolno się kierować tym, co słuszne lub niesłuszne, litościwe lub okrutne, chwalebne lub sromotne. Nad wszystko inne zważać należy wtedy na to, aby zapewnić jej przetrwanie i uratować jej wolność”. [15]

Dobro ojczyzny jest według Machiavellego wartością najwyższą, dla utrzymania wielkości i bezpieczeństwa swego kraju społeczeństwo powinno być gotowe do największych poświęceń, nie powinno wahać się przed niczym. Stanowi to, jak się wydaje, istotę moralności klasycznej.

Ideałem Machiavellego jest służba dla własnego kraju, oddanie się realizacji celów ogólnych, które utożsamiane są z dobrem własnym. Taka moralność ma charakter wyłącznie społeczny. Zdaniem Berlina, jest to „...system etyczny (...), który panował w starogreckiej *polis*, a który klarownie wyłożył Arystoteles. Skoro ludzie zostali stworzeni jako istoty żyjące w społecznościach, ich społeczne cele stanowią najwyższe wartości, z nich można wyprowadzić wszystkie pozostałe, z nimi też mogą się identyfikować indywidualne cele jednostek”. [16]

Istotne jest tutaj, że opowiadając się za wartościami świata pogańskiego, jednocześnie Machiavelli w znacznej mierze posługuje się językiem moralności chrześcijańskiej. Autor *Księcia* bardzo często używa kategorii dobra i zła w rozumieniu chrześcijańskim. Stwierdzenia mówiące, że księżę w celu utrzymania się przy władzy „musi się nauczyć nie być dobrym” [17] czy też, że nienawiść wywołać można „zarówno postępowaniem prawym, jak i zdradzościami” [18], mają właśnie taki charakter. Można więc powiedzieć, że, ogólnie rzecz biorąc, Machiavelli nie nazywa rzeczy złych dobrymi, ani też dobrych złymi (w znaczeniu, jakie mają te terminy w chrześcijaństwie).

PODSUMOWANIE

Machiavelli nie rozdzielił etyki od polityki. To, czego dokonał to rozróżnienie dwóch systemów wartości: chrześcijańskiego i pogańskiego. Pierwszy z nich Machiavelli uznaje za bezużyteczny, a nawet szkodliwy w życiu społeczno-politycznym, podczas gdy drugi staje się dla niego specyficznym ideałem. Chodzi tu o „specyficzny” ideał, gdyż jest to zdaniem autora *Księcia* ideał możliwy do osiągnięcia, nawet zważywszy na złą naturę ludzką. Strategia autora *Księcia* polega po prostu na obniżeniu „poprzeczki”. Nie oznacza to jednak, że dla Machiavellego moralność pogańska jest w porównaniu z chrześcijańską czymś niższej kategorii. Moralność pogańska obejmuje cele inne, jakkolwiek jednak równie ostateczne. Nie chodzi tu już o zbawienie duszy, ale o pełną poświęcenia, czasami okrutną i bezwzględną walkę o dobro ojczyzny, utożsamiane z dobrem jednostkowym, osobistym. Zdaniem Machiavellego tak właśnie wyglądał świat wartości ludzi antyku, przede wszystkim zaś świat wartości Rzymian z okresu republiki.

*

BIBLIOGRAFIA:

1. I. Berlin, *Oryginalność Machiavellego*, przeł.: Z. Dorosz, „Literatura na Świecie”, 1986/6.
2. N. Machiavelli, *Księzę*, [w:] tenże, *Księzę; Rozważania*, przeł.: W. Rzymowski,

- K. Żaboklicki, Warszawa 1993.
3. N. Machiavelli, *Rozważania*, przeł.: K. Żaboklicki, [w:] tenże, *Wybór pism*, Warszawa 1972.
 4. M. Maneli, *Machiavelli*, Warszawa 1968.
 5. A. Podgórecki, *Socjotechniczne wątki w twórczości Machiavellego*, [w:] A. Tomasiak-Brzost (red.), *Niccolò Machiavelli. Paradoksy losów doktryny*, Warszawa 1973.
 6. L. Strauss, *Czym jest filozofia polityki?*, [w:] tenże, *Sokratejskie pytania*, przeł.: P. Maciejko, Warszawa 1998.

Zobacz także te strony:

[Polityka a moralność według Machiavellego](#)

[Renesans makiawelizmu](#)

[O księstwach kościelnych](#)

[Polityka Aleksandra i Cesare](#)

Przypisy:

- [1] Jeżeli chodzi o ciekawe zestawienia rad Machiavellego patrz: A. Podgórecki, *Socjotechniczne wątki w twórczości Machiavellego*, [w:] A. Tomasiak-Brzost (red.), *Niccolò Machiavelli. Paradoksy losów doktryny*, Warszawa 1973, s. 135-141 oraz: M. Maneli, *Machiavelli*, Warszawa 1968, s. 44-52.
- [2] N. Machiavelli, *Księżę*, VIII, [w:] tenże, *Księżę; Rozważania*, przeł.: W. Rzymowski, K. Żaboklicki, Warszawa 1993, s. 70.
- [3] Tamże, XVII, s. 99.
- [4] Tamże, XIX, s. 103.
- [5] Tamże, XVIII, s. 101.
- [6] I. Berlin, *Oryginalność Machiavellego*, przeł.: Z. Dorosz, "Literatura na Świecie", 1986/6, s. 237. Należy tu dodać, iż niniejsze rozważania w znacznym stopniu opierają się na ustaleniach zawartych w tym eseju.
- [7] N. Machiavelli, *Rozważania*, II, 2, przeł.: K. Żaboklicki, [w:] tenże, *Wybór pism*, Warszawa 1972, s. 394.
- [8] Tamże.
- [9] I. Berlin, *Oryginalność Machiavellego*, dz. cyt., s. 246.
- [10] L. Strauss, *Czym jest filozofia polityki?*, [w:] tenże, *Sokratejskie pytania*, przeł.: P. Maciejko, Warszawa 1998, s. 98.
- [11] N. Machiavelli, *Księżę*, XVII, dz. cyt., s. 98.
- [12] Tamże, XV, s. 92.
- [13] L. Strauss, *Czym jest filozofia polityki?*, dz. cyt., s. 93.
- [14] Jak ujmuje to Berlin, zdaniem Machiavellego, "...musimy brać ludzi takimi, jakimi są i starać się o to, by ich udoskonalić w granicach realnych, a nie sięgać po to, czego osiągnąć niepodobna" (patrz: I. Berlin, *Oryginalność Machiavellego*, dz. cyt., s. 233).
- [15] N. Machiavelli, *Rozważania*, III, 41, dz. cyt., 612.
- [16] I. Berlin, *Oryginalność Machiavellego*, dz. cyt., s. 236.
- [17] N. Machiavelli, *Księżę*, XV, dz. cyt., s. 92, przypis 1.
- [18] Tamże, XIX, s. 107.

[Łukasz Siciński](#)

Ukończył filozofię na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Mieszka w Kanadzie.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 14-10-2005)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4407>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl